



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 16 kwietnia 2014

r. Video

Pokora zwycięstwa

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś, w połowie Wielkiego Tygodnia, liturgia przedstawia nam smutny epizod — opowiada o zdradzie Judasza, który udaje się do zwierzchników sanhedrynu, by sprzedać i wydać im swojego Mistrza. «Ile mi zapłacicie, jeśli wam Go wydam?» Jezus ma w tym momencie cenę. Ten dramatyczny czyn wyznacza początek męki Chrystusa, bolesnej drogi, którą On wybiera z absolutną wolnością. Mówi to jasno On sam: «Ja życie moje oddaję (...). Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja sam z siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać» (J 10, 17-18). I tak, od tej zdrady zaczyna się droga upokorzenia, ogołocenia Jezusa. Jakby był na targu: ten kosztuje trzydzieści srebrników... Po wejściu na drogę upokorzenia i ogołocenia Jezus idzie nią aż do końca.

«Śmierć krzyżowa» dopełnia upokorzenia Jezusa. Jest to najgorszy rodzaj śmierci, przeznaczony dla niewolników i przestępców. Jezus był uznawany za proroka, ale umiera jak przestępca. Patrząc na Jezusa w czasie Jego męki, widzimy jak w lustrze cierpienia ludzkości i znajdujemy Bożą odpowiedź na tajemnicę zła, bólu, śmierci. Wielokrotnie odczuwamy wzburzenie w obliczu zła i bólu, które nas otaczają, i zadajemy sobie pytanie: «Dlaczego Bóg na to pozwala?». Głęboko nas rani widok cierpienia i śmierci, zwłaszcza niewinnych! Serce nam się kraje, kiedy patrzymy na cierpienia dzieci: jest to tajemnica zła. A Jezus bierze całe to zło, całe to cierpienie na siebie. W tym tygodniu wszystkim nam dobrze zrobi przyjrzenie się Ukrzyżowanemu, całowanie ran Jezusa, całowanie ich na krzyżu. On wziął na siebie całe ludzkie cierpienie, przyoblekł się w to cierpienie.

My oczekujemy, że Bóg w swojej wszechmocy pokona niesprawiedliwość, zło, grzech i cierpienie, odnosząc triumfalne boskie zwycięstwo. Bóg pokazuje nam natomiast pokorne zwycięstwo, które po ludzku wydaje się klęską. Możemy powiedzieć, że Bóg zwycięża ponosząc klęskę! Syn Boży jawi się bowiem na krzyżu jako człowiek pokonany: cierpi, jest zdradzony, jest znieważony i na koniec umiera. Lecz Jezus pozwala, by zło Go atakowało, i bierze je na siebie, by je pokonać. Jego męka nie jest wypadkiem; Jego śmierć — *ten rodzaj* śmierci — była «zapisana». Naprawdę

nie znajdujemy innych wyjaśnień. Jest to tajemnica niepokojąca, tajemnica wielkiej pokory Boga: «Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał» (J 3, 16). W tym tygodniu wiele rozmyślajmy o cierpieniu Jezusa, i mówmy do siebie: to dla mnie. Nawet gdybym był jedyną osobą na świecie, On by to zrobił. Uczynił to dla mnie. Całujmy Ukrzyżowanego i mówmy: to dla mnie, dziękuję Ci, Jezu, to dla mnie.

Kiedy wszystko wydaje się stracone, kiedy nikt już nie pozostaje, bo uderzą «pasterza, a rozproszą się owce ze stada» (Mt 26, 31), wówczas wkracza do akcji Bóg mocą zmartwychwstania. Zmartwychwstanie Jezusa nie jest dobrym zakończeniem pięknej bajki, nie jest *happy endem* filmu, lecz jest działaniem Boga Ojca tam, gdzie zawodzi ludzka nadzieja. W momencie, w którym wszystko wydaje się stracone, w momencie bólu, kiedy wiele osób odczuwa jakby potrzebę zejścia z krzyża, w tym momencie jest się najbliżej zmartwychwstania. Noc staje się bardziej mroczna właśnie tuż przed świtem, zanim pojawi się światło. W najbardziej mrocznym momencie wkracza do akcji Bóg i wskrzesza.

Jezus, który zdecydował się przejść tę drogę, wzywa nas, byśmy szli za Nim tym samym szlakiem upokorzenia. Kiedy w pewnych momentach życia nie znajdujemy żadnego wyjścia z naszych trudności, kiedy pograżamy się w najbardziej nieprzeniknionych ciemnościach, jest to moment naszego całkowitego upokorzenia i ogołocenia, godzina, w której doświadczamy tego, że jesteśmy słabi i grzeszni. I właśnie wtedy, w tym momencie nie powinniśmy maskować naszej klęski, lecz otworzyć się z ufnością na nadzieję w Bogu, jak Jezus. Drodzy bracia i siostry, w tym tygodniu dobrze nam zrobi, jeżeli weźmiemy do ręki krzyż i wielokrotnie go ucałujemy, mówiąc: dziękuję, Jezu, dziękuję, Panie. Amen.

Do Polaków:

Pozdrawiam serdecznie wszystkich Polaków. Bracia i siostry, przed nami *Triduum* paschalne, które wprowadza nas w tajemnicę męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Przypomina, że w ukrzyżowanym Synu Człowieczym Bóg kocha nas wszystkich, przebacza, przygarnia do siebie. Niech radość wielkanocnego poranka będzie waszym udziałem, niech opromieni życie każdego z was nadzieją, ufnością i pokojem. Na radosną chwilę spotkania ze zmartwychwstałym Panem z serca wam błogosławię.